



Władysław Graf



OSTRZESZÓW

WOJSKOWA KONSPIRACJA AK
1940-1944

CZĘŚĆ 1

Władysław Graf



OSTRZESZÓW

WOJSKOWA KONSPIRACJA AK
1940-1944

CZĘŚĆ 1

ZRÓDŁA I MATERIAŁY

- Zenon Szymankiewicz
"Spadochrony nad okupowaną Wielkopolską"
1979
- Stanisław Nawrocki
"Dzieje Ostrzeszowa"
1990
- Zenon Szymankiewicz
"W konspiracji Wielkopolskiej 1939-1945"
Wybór Wspomnień
1992
- Zapisy w 2-ch "Księżkach Pamięci"
Związek Kombatantów R.P. i Byłych Więźniów Politycznych
Koło w Ostrzeszowie
- Wywiady z osobami wyszczególnionymi w treści
- Archiwalia historyczne ZKRP i BWP
Koło w Ostrzeszowie
- Fotografie :
 - Ze zbiorów ZKRP i BWP - Koło w Ostrzeszowie
 - P.Tombińska Janina Poznań
 - Użyczone przez osoby wyszczególnione w treści
 - Ze zbiorów własnych autora

OKŁADKA

Władysław Graf

WYDAWCA

Ostrzeszowskie Centrum Kultury w Ostrzeszowie

WSTĘP

Czy o konspiracji wojskowej w Ostrzeszowie w czasie okupacji hitlerowskiej napisano już wystarczająco ?

Na takie pytanie mogę odpowiedzieć, że odczuwam niedosyt informacji o ruchu oporu na ostrzeszowskiej ziemi. Z tego powodu postanowiłem odszukać dodatkowe źródła i materiały do pełniejszej informacji o ostrzeszowskich konspiratorach w A.K.

Moje opracowanie z konieczności musiałem oprzeć w oparciu o wydane już drukiem zapisy w tym temacie, jednak przeważającą treść opiszę na podstawie dostępnych mi oryginalnych dokumentów, posiadanych fotografii, oraz przeprowadzonych wywiadach z już nieżyjącymi i dzięki Bogu jeszcze żyjącymi ostrzeszowskimi konspiratorami - materiałami dotąd nie publikowanymi.

Ostrzeszowscy Akowcy z wielkim poświęceniem, ryzykiem narażenia życia walczyli z okupantem w innym wymiarze i trudniejszej sytuacji w porównaniu do Akowców walczących w Generalnej Guberni. Historycy stwierdzają, że na terenie G.G. na 100 Polaków przypadał jeden Niemiec. W naszym mieście w lipcu 1944 roku mieszkało 2200 Niemców i 2500 Polaków co stanowiło, że prawie każdy Polak miał przeciwko sobie jednego Niemca. Za konspirację płacili pobyt w więzieniach, obozach hitlerowskich i cenę najwyższą - swoje życie. Szczegółowa statystyka przeważa szalę na wadze ofiar ostrzeszowskich Akowców w stosunku do ostrzeszowian walczących w G.G.

Nie miejsce tu na jakąkolwiek licytację "kto lepszy". Każde bowiem życie i każda kropla krwi oddana za Ojczyznę ma równą wartość i cenę. Wszyscy zasługują na cześć, uznanie i pamięć o ich zmaganiach z okupantem w walce o biologiczne, fizyczne, moralne i duchowe przetrwanie, w walce o Niepodległość swojej Ojczyzny.

Treścią tego zeszytu pragnę odkryć jeszcze nowe, nieznanne karty działalności wojskowej konspiracji w A.K. w Ostrzeszowie. Na ile to mi się udało, niech wykażą zapisane karty tego zeszytu.

Autor

SZKIC HISTORYCZNY

Aby wprowadzić czytelnika w temat, na wstępie należy zapoznać go ze szkicem historycznym wojskowej konspiracji w latach 1940-1944 na naszym terenie.

W tym względzie przekazuję treść publikowaną w "Dziejach Ostrzeszowa" i opracowaną przez historyków na stronach 254-264 pt. "Konspiracja wojskowa", podając poniżej streszczenie tego opracowania.

W 1940 roku na terenie Ostrzeszowa powstała Tajna Organizacja Wojskowa /TOW/, której inicjatorem był Marien Grzeszyk z Ostrowa Wlkp. pod kierownictwem Henryka Glapińskiego i Kazimierza Cwojdzńskiego. Grupę kospiratorów z TOW przejął Związek Walki Zbrojnej /ZWZ/ za pośrednictwem Władysława Golusa.

Już w 1940 szef Ostrowskiego Inspektoratu Rejonowego kpt. Jan Kamiński wprowadził Władysława Golusa jako szefa Obwodu Kępińskiego z siedzibą w Ostrzeszowie, oraz zawodowego oficera por. Kazimierza Kubickiego. Kubicki miał już staż konspiracyjny, należał do grupy młodej inteligencji ostrowskiej, która znalazła się w grupie "Ojczyzna". Był do 1939 r. oficerem 55 pułku piechoty w Lesznie, którego dowódcą do 1935 r. był płk. Stefan Rowecki, od 1940 r. słynny "Grot" - Główny Komendant Związku Walki Zbrojnej.

Por. Kubicki był świetnie usytuowany w sensie społecznym w Ostrzeszowie, wśród konspiratorów :

- Władysława Golusa - doświadczonego inspektora samorządowego
- Teofila Grafa - właściciela zakładu krawieckiego
- Pawła Korintha - właściciela ogrodnictwa, u którego została fikcyjnie zatrudniona.

Kazimierz Kubicki rozpoczął w Ostrzeszowie proces utworzenia jednej jednolitej formacji wojskowej, co uzyskał z wielkim powodzeniem, a co wymagało czasu i zręczności. Połączył w jedną formację : grupę żołniersko-podoficerską Henryka Glapińskiego, nie zdekonspirowane oddziały TOW oraz formację wojskową wrosniętą w wieś Franciszka Łuchały.

Pierwotnym planem Komendy Głównej ZWZ było przygotowywanie zbrojnego powstania w kraju z tym, że na Ziemiach Zachodnich w ograniczonym wymiarze przy pomocy z zewnątrz tj. z Generalnej Guberni. Dowództwo ZWZ zmuszone było jednak do rewizji tej koncepcji po wielkiej dekonspiracji w połowie 1941 r. i aresztowań

w Komendzie Okręgowej ZWZ w Poznaniu. Dekonspiracja ta spowodowała nowe decyzje Komendy Głównej :

- powołania do życia w G.G. Korpusu Zachodniego jako podstawy mobilizacyjnej oficerów z Ziemi Zachodnich
- oraz utworzenie Komendy Obszaru Zachodniego przy Komendzie Głównej ZWZ obejmujący okręgi pomorski i poznański. Dowódcą Komendy Obszaru Zachodniego został gen. "Korczak" późniejszy komendant główny AK - "Bór" /Tadeusz Komorowski/.

Decyzje te pociągnęły za sobą poważne skutki, które dodatkowo wpłynęły na usytuowanie K.Kubickiego. W tym czasie dokonał on wielkiej pracy na terenie ostrzeszowskim, organizując tzw. "Ogniska Wielkie" potrzebne do planu powszechnego powstania. Wówczas już kpt. Kubicki dokonał ogromnego wysiłku w zakresie budowania struktur organizacyjnych obwodu kępińskiego, to jest tworzenia od 1944 r. podobwodów, batalionów, kompanii i plutonów. Jednak intensywna działalność komendanta obwodu kępińskiego kpt. K.Kubickiego ps. "Wrzosek" została przerwana z powodu jego aresztowania 21 października 1943 r. które nastąpiło w wyniku poważnej dekonspiracji komendy okręgowej AK. Kubicki został zamordowany w czasie śledztwa w Łódzkim Gestapo w marcu 1944 roku.

Wtedy nastąpiły wśród miejscowych członków AK aresztowania. Aresztowane m.in. zostały panie Leja Julianna-matka i jej córka Stanisława, u których mieszkał "Wrzosek" /obecnie przy ul. Leśnej". Zostały wywiezione do Łódzkiego Gestapo i tam zamordowane.

Aresztowanie komendanta i członków AK na terenie Ostrzeszowa osłabiły działalność okręgu na pewien okres w obwodzie kępińskim a zwłaszcza w Ostrzeszowie.

Na początku 1944 r. została wznowiona intensywna działalność na podstawie nowych decyzji. Obwód kępiński został włączony w plan "Burza" /powszechne powstanie/. W tym czasie "Wrzosek" /K.Kubickiego/ godnie zastąpił ppor. Donat Wyderkowski ps. "Adam" z kępn. Później ppor. Witold Bytowski ps. "Wiatr", by wiosną 1944 r. Komendę Samodzielnego Obwodu Zewnętrznego "Reduta" objął por. Józef Rabięga.

Rok 1944 był szczególnie trudny dla działalności konspiracyjnej ze względu na silną penetrację terenu przez Gestapo. Przez kępińską i ostrzeszowską ziemię przeszła fala aresztowań : pierwsza w lipcu-sierpniu i druga w grudniu. Podczas pierwszych aresztowań zgarnięto por. Rabięgę i zesłano go po ciężkich śledztwach w Gestapo w Łodzi do obozu koncentracyjnego w Gużen.

Po nim funkcję komendanta "Reduty" przejął ppor. Tadeusz Kempa ps. "Wicher" i "Feniks". Działał tylko pół roku, bowiem padł ofiarą drugiej fali aresztowań w grudniu 1944 r. Zginął w obozie koncentracyjnym.

W tym czasie struktura organizacyjna AK miała szeroki zakres działalności. Oficjalna nazwa "Obwód Kępno z siedzibą w Ostrzeszowie" względnie drugie potoczne "Obwód kępińsko-ostrzeszowski", z góry określały pozycję samego Ostrzeszowa. Obwód ten początkowo był oznaczony kryptonimami 393, K3, "Kalina", "Kanał", "Karbid", "Kasjopeja", "Rola", a w końcu "Reduta".

W samym mieście Ostrzeszowie była komenda Ostrzeszowskiej Kompanii AK, której dowodził por. Telesfor Krupa ps. "Ryszard Kłosowski", "Mróz" i "Grzyb". O jego aktywności świadczy fakt wybudowania własnego bunkra partyzanckiego dla dywersyjnego oddziału w lesie miejskim pod Wygodą Tokarską w okolicy Ostrzeszowa. Osoba "Grzyba" oraz jego funkcja wyznaczały Obwodowi Kępińskiemu ZWZ/AK wysoką rangę organizacyjną. Por. Telesfor Krupa był szefem Oddziału Dyspozycyjnego Okręgu AK właśnie o nazwie "Grzyb". Między innymi zajmował się ubezpieczaniem oficerów inspekcyjnych, kurierów oraz osób ukrywających się. Bunkier służył jako jego kwatery, a równocześnie jako ośrodek łączności sieci alarmowej i częściowo był magazynem broni i amunicji. Łączność z bunkrem podtrzymywała rodzina Gojów, Mieczysław Zbierski i Zygmunt Graf, jako łącznicy z pozostałymi strukturami organizacyjnymi obwodu. Bunkier był siedzibą grupy partyzanckiej w różnych okresach liczącej 6-10 osób.

Telesfora Krupę można uważać za pierwszego organizatora partyzanckiego oddziału poznańskiego okręgu AK, który był w bezpośredniej dyspozycji szefa sztabu Okręgu. Działał on od 1942 r. aż do 10 grudnia 1944 r. - do dnia swej tragicznej śmierci przy bunkrze pod Wygodą Tokarską.

W sztabie obwodu ostrzeszowskiego poważne funkcje pełniły osoby :

- były zawiadowcą Stacji Kolejowej p. Małyszka. Był szefem wywiadu Obwodu współpracując z Idzim Dziubą pracującym w miejscowej poczcie.
- Do bardzo aktywnych członków AK poza już wymienionymi należeli : Antoni Kałwiński, Kostrzewa, sierżant Franc, oraz Edmund Dziergwa, jako łącznik pomiędzy komendą Obwodu i komendą Inspektoratu w Ostrowie Wlkp.

- Ważną funkcję łączniczką i kierowniczką punktu kontaktowego w mieście spełniała p. Helena Stróżewska, ekspedientka w sklepie wyrobów tytoniowych u p. Hildebrandt przy ul. Zamkowej /wtedy Adolf Hitler Str./.
- Ppor. Wiktor Gorgolewski był łącznikiem batalionu z Inspektora-tem w Ostrowie Wlkp.

Za swoją konspiracyjną działalność, w 1944 roku obwód kępiński został wyróżniony poprzez utworzenie Samodzielnego Obwodu Zewnętrznego Kępno, rozkazem Komendy Głównej AK pod kryptonimem "Reduta", z jednostkami organizacyjnymi w Kępnie i Ostrzeszowie, Namysłowie i Sycowie oraz Oleśnicy, - częściowo we Wrocławiu. Jednostki organizacyjne znajdujące się w granicach Rzeszy do 1939 roku nazwano kryptonimami "Za słupkami" lub "Za płotem".

Była to nowa koncepcja organizacyjna samodzielnego obwodu na prawach inspektoratu. Organizowanie "Reduty" zapoczątkowano już od 1942 roku i było zasługą i sukcesem komendantów Obwodu Kępińskiego - K. Kubickiego, J. Rabiegi i T. Kempy. Obwód ten był bardzo roz-budowany poprzez trzy podobwoły : Ostrzeszowski, kępiński i sycowski. Każdy podobwód reprezentował siłę jednego batalionu. Batalion Ostrzeszowski miał 3 kompanie : w Ostrzeszowie, Doruchowie i Grabo-wie, z wymaganymi obsadami personalnymi.

Historycy uważają, że na początku 1943 roku w AK w Ostrzeszowie było 400 żołnierzy, podoficerów i oficerów, a ponadto około 1000 członków jeszcze nie zaprzysiężonych. W jesieni 1943 roku mogło być już w obwodzie kępińskim około 2.000 żołnierzy. Są również opinie, według których żołnierzy w Obwodzie było około 2.600 .

"Reduta", która organizacyjnie wykazała się znacznymi osiągnięciami, miała stanowić bazę dla utworzenia zapasowego pułku. Batalion Ostrzeszowski został oznaczony kryptonimem "Howerla". W ramach planów Okręgu AK w latach 1940-1944 Obwód Kępińsko - Ostrzeszowski wykazał się znacznym zakresem działalności poprzez :

- stopień struktury organizacyjnej
- prowadzenie szerokiej akcji wywiadowczej
- szkolenie żołnierzy
- gromadzenie broni i amunicji
- przygotowania i przyjmowanie zrzutów
- dywersję kolejarzy poprzez uszkodzanie torów
- akcje terrorystyczne wobec zbyt gorliwych hitlerowców

- napady na żandarmów i nadleśnictwa niemieckie
- sabotaż w ośrodkach przemysłowych
- sabotaż gospodarczy
- kolportaż wiadomości radiowych
- wydawanie i kolportaż gazetki konspiracyjnej "Jutrzenka"
- konspiracja wojskowa z obozami jenieckimi w Ostrzeszowie
- zorganizowana pomoc materialna dla polskich rodzin potrzebujących wsparcia żywnością i odzieżą
- współpraca z grupami spadochronowymi narodowości radzieckiej /wywiadowcami radzieckimi/.

Konspiratorzy - członkowie ZWZ i AK obwodu kępińskiego za swoją przynależność płacili wysoką cenę śmierci, krwi i cierpienia. Pierwsze aresztowania i zsyłki do obozów koncentracyjnych w kwietniu i maju 1940 r. - to około 60 osób. Lipcowe aresztowania 1940 r. zabrały z Ostrzeszowa kilkanaście osób. W trakcie aresztowań w październiku 1943 r. w podobwodzie ostrzeszowskim aresztowano dalszych 25 osób, a wśród nich por. Kazimierze Kubickiego "Wrzoska", Pawła Korintha, Władysława Górecką, Julianę Lejową z córką Stanisławą, Stanisława Durską, Szubińskiego, Kociąłkowskiego, Misterka, Cwojdzńskiego i wielu innych.

31 maja 1944 r. Władysław Golus w związku z dekonspiracją Ostrowskiego Inspektoratu.

10 grudnia 1944 r. podczas likwidacji bunkra partyzanckiego w lesie przy Wygodzie Tokarskiej na miejscu zginął dowódca oddziału partyzanckiego Telesfor Krupa "Grzyb". Z bunkra wyparnięto :

- Piotra Wrzańskiego /zginął w Mittelbau /
- Stanisława Kocińskiego /zginął w Muthausen/
- Eugeniusza Zawielaka /zginął w Mauthausen/
- Alojzego Słeka /zginął w Dora/
- Józefa Słeka - jedyny ocalały po aresztowaniu.

W związku z dekonspiracją bunkra aresztowano wiele osób między innymi : Krowickiego Stanisława, Kokot Anieleę, Goj Wiktorię, Sobka Kajetana i innych.

W 1944 roku w całym obwodzie kępińskim aresztowano 112 osób. Sam Ostrzeszów w latach 1940 - 1944 spośród konspiracyjnych działaczy stracił około 80 osób, wywiezionych do obozów koncentracyjnych i więzień hitlerowskich.

WYPISY

Po przedstawieniu "Szkicu historycznego" z streszczenia rozdziału pt. "konspiracja wojskowa" według publikacji "Dzieje Ostrzeszowa" z 1990 roku - chcę wprowadzić czytelnika w temat, poprzez WYPISY z innych wydań książkowych. Będzie to poszerzenie wiedzy o wojskowej konspiracji A.K. na ziemi ostrzeszowskiej, przed zapoznaniem się z treścią materiałów, które zdołałem uzyskać poprzez żmudne poszukiwania, a które przedstawię w dalszej treści tego zeszytu.

ZENON SZYMANKIEWICZ

"W KONSPIRACJI WIEKOPOLSKIEJ 1939-1945 -
WYBÓR WSPOMNIEŃ" 1992

WITOLD BYTŃSKI ps. "Sfinks"

"W PARTYZANTCE NA POŁUDNIU WIEKOPOLSKI"

".....Właściwą pracę organizacyjną rozpoczęto z chwilą przybycia do Ostrzeszowa kpt. Kazimierza Kubickiego, ps. "Michał", ukrywającego się pod nazwiskiem Antoni Wrzosek. Było to w końcu 1940 r. Kontakt z nim został nawiązany przez Edmunda Dziergwę. W początkowym okresie teren Ostrzeszowa i Kępna organizacyjnie był podobwodem, który miał stanowić wielkość jednego batalionu z czterema kompaniami. Kompania kępińska, której zostałem dowódcą, otrzymała kryptonim "Zawilec", z rejonem działania - Kępno i Kępno południe. Obwód ZWZ znajdował się w Ostrowie, dowódcą jego był kpt. Maik ps. "Walter". Organizacja miała charakter ściśle wojskowy i wywiadowczy. Zadaniem było ujawnienie i przygotowanie wszystkich byłych wojskowych, z których należało wybrać szkieletową obsadę dowództwa, kompanii, plutonów i drużyn. Mieli to być ludzie zdecy-

dowani i pewni we współpracy. Początkowe wytyczne w pracy zabraniały rozszerzenia i zbytnej rozbudowy organizacji. Obok tego głównego zadania występowały inne jak :

- propaganda, informacja i rozszerzanie wiadomości wśród społeczeństwa polskiego o sytuacji na frontach.
- Dezorganizacja w niemieckim systemie gospodarczym, łącznie z przemysłowym sabotażem.
- Sianie defetyzmu wśród ludności tubylczej i napływowej niemieckiej oraz współpraca z elementem niemieckim wrogo nastawionym do reżimu hitlerowskiego.
- Przygotowanie i zorganizowanie melin i punktów przerzutowych dla osób "spalonych" i zagrożonych.

Zagadnienia polityczne i administracyjne nie były brane pod uwagę, w każdym razie na odcinku mojej pracy konspiracyjnej. W miarę rozbudowy organizacji, początkowo ustalony szkielet organizacyjny rozszerzony został na obwód Ostrzeszów z trzema podobwodami : Kępno - "Łomnica", Oleśnica - "Krywań", Namysłów - "Garłuch". Teren kępiński obejmował podobwód "Łomnica" z kompaniami : "Zawilec", "Szarotka" i "Stokrotka". Organizacja ta utrzymała się do chwili nawiązania kontaktów z silną grupą "ze słupkami", na terenie Namysłowa i Sycowa, tj. od 6 lutego 1942 r. W dniu tym w mieszkaniu moim w Kępnie, a następnie u Perlitiusa nastąpiło spotkanie dowódcy obwodu kpt. Wrzoska z ppor. Rabieją i rozszerzenie działalności konspiracyjnej na wyżej wymienione tereny, a właściwie podporządkowanie je dowództwu w Ostrzeszowie."

".....W uzgodnieniu z komendantem obwodu kpt. Wrzoskiem przeszedłem do podziemia. Zaczęło się życie nielegalne. Siedzibą moją początkowo było leśnictwo Omieciny koło Ostrzeszowa / leśniczy Łukomski/. Po miesięcznym odpoczynku odprężeniu nerwowym zostałem odkomenderowany do kompanii Grabów i przebywałem w miejscowości Smolniki pod Grabowem. Zadaniem moim była reorganizacja i rozbudowa tamtejszej kompanii.

W miesiącu październiku 1943 r. otrzymałem rozkaz podjęcia obserwacji ruchów miejscowej policji, władz bezpieczeństwa i wojska niemieckiego. Dziś orientuję się, że było to ubezpieczenie mającego nastąpić zrzuć broni w okolicach Ołoboku w powiecie ostrowskim. W wyniku ujawnienia zrzuć nastąpiły masowe

aresztowania. Między innymi ujęty został kpt. Wrzosek, dowódca Obwodu. Tutaj należy wyjaśnić, kim był nasz komendant, kapitan Kazimierz Kubicki, występujący jako "Wrzosek". Był porucznikiem 55 pułku piechoty w Lesznie. Brał udział w walkach o Kaczkowo, uczestniczył w wypadzie z Rawicza na teren Rzeszy. Został ranny w bitwie nad Bzurą, przebywał w szpitalu wojskowym, skąd zbiegł do rodzinnego Ostrowa. Zamieszkał u swej rodziny przy ul. Raszkowskiej 31. Już w końcu 1939 r. był członkiem konspiracji, nadal czując się oficerem Wojska Polskiego. Będąc zagrożony aresztowaniem, zbiegł z Ostrowa i ukrywał się w Orpiszewie, a następnie przybył do Ostrzeszowa. Miał dokumenty na nazwisko Antoni Wrzosek. Został zatrudniony u miejscowego ogrodnika Pawła Korintha. Sądzę, że do Ostrzeszowa został skierowany przez konspirację. W 1942 r. został komendantem obwodu Kępno-Ostrzeszów. Działalność tego obwodu rozszerzył w rejonie Namysłów-Oleśnica-Syców, czyli na ówczesnych terenach pogranicza niemieckiego. Brat jego Stanisław pracował jako kierowca w Miliczu. Poprzez Marszałka ps. "Kelner", stał się łącznikiem z Wrocławiem. Wrzosek został aresztowany 21 października 1943 r. Gestapo ujęło wraz z nim 29 osób. Był już wówczas kapitanem. Przewieziony do Łodzi, poddany został torturom i wielokrotnie przesłuchiwany. Wiadomo, że w marcu 1944 r. żył jeszcze. Wówczas to do Łodzi przybyła jakaś komisja z Poznania. Po przesłuchaniu został zabrany do Poznania. Rodzina potem dowiedziała się, że tutaj odbył się jakiś proces. Prawdopodobnie kpt. Kubickiego Niemcy poszukiwali już od września 1939 r. w związku z jego uczestnictwem w wypadzie Wojska Polskiego z Rawicza do Załęcza, leżącego wówczas na terenie Rzeszy. Na początku kwietnia 1944 r. w Ostrowie zawezwano na policję jego ojca, którego powiadomiono, że syn Kazimierz zmarł 1 kwietnia w więzieniu w Łodzi."

".....W związku z aresztowaniami miały również miejsce obławy na terenie działania kompanii Grabów, w wyniku czego otoczona została miejscowość Smolniki, gdzie przebywałem. Uniknąłem aresztowania wyczołgując się z pomieszczeń inwentarskich wzdłuż strumyka zarośniętego krzakami. Skierowałem się do wsi Bobrowniki, do znajomego, który zaopatrzył mnie w żywność, leki i odzież. Po jednodniowym wypoczynku udałem się w nocy w

stronę wsi Jadwiżka, w celu skontaktowania się z należącym do konspiracji niejakim Zbierskim".

"Przypisy : 3/ Dowództwo w Ostrzeszowie składało się z komendanta /kpt. Kazimierz Kubicki, występujący jako Antoni Wrzosek ps. "Michał"/, zastępcy /ppor. Jerzy Pfennig ps. "Wiktor", wg Maika/ oraz kwatermistrza Antoniego Kałwińskiego. Inne źródła utrzymują, że zastępcą komendanta był ppor. Donat Wyderkowski ps. "Adam", "Franek".

"4/ Wprowadzenie do układu konspiracyjnego na omawianym terenie nomenklatury typowo wojskowej /kompania, batalion/ zdaniem Mariana Woźniaka wynika z planu "Burza". Można sądzić, iż nastąpiło to po aresztowaniu kpt. Kubickiego i okresowym braku kontaktu z Komendą Okręgu."

"5/ Nie jest pewne, czy odnosiło się to do placówki zrzurowej w Ołoboku. Prawdopodobnie było to związane z przygotowaniami do odbioru rzutu przez placówkę zrzurową "Żyto II" nr. 1400 rejon wsi Torzeniec pod Prosną. Placówka ta nie podjęła działań w określonym terminie /14-15 IX 1943/ z uwagi na niemożność dotarcia w tamtejszy rejon wskutek nocnych manewrów Wehrmachtu, dużej grupy obsługującej placówkę dowodzoną przez pkt. Kazimierza Kubickiego i jego zastępcę, ppor. Telesfora Krupę ps. "Grzyb". Wkrótce potem kpt. Kubicki został aresztowany."

"9/ Na terenie obwodu "Reduta" znajdowało się około 12 kryjówek podziemnych - na terenie nadleśnictwa Wanda z siedzibą w Przedborowie /podobwód "Howerla"/ 3 schrony."

"11/ Już po opuszczeniu przez Bytońskiego terenu południowej Wielkopolski straż graniczna Wielunia oraz żandarmeria, naprowadzone prawdopodobnie przez "Mewę", 10. XII 1944 wytropiły bunkier AK pod Wygodą Tokarską koło Ostrzeszowa. Na miejscu zginął ppor. Telesfor Krupa ps. "Grzyb" i "Mróz", a Niemcy ujęli Piotra Wrzalskiego ps. "Tomasz", Alojzego Słęka ps. "Witold", Eugeniusza Zawielaka ps. "Cyryl", Stanisława Kocińskiego i Józefa Słęka ps. "Ryszard", który jako jedyny z grupy "Grzyba" powrócił z obozu koncentracyjnego. Zwłoki por. "Grzyba" Niemcy ukryli i miejsce pochówku jest dotąd nieznane."

JÓZEF MŁYNARZ ps. "Farys" "NA POGRANICZU WIELKOPOLSKI I ŚLĄSKA"

"W czerwcu 1942 r. udało mi się urządzić dwa punkty kontaktowe odbioru i przekazywania meldunków. Jeden punkt znajdował się u Franciszka Kozicy w Dziadowej Kłodzie-Kolonia, mieszkającego pod lasem. Drugi zorganizowałem w firmie budowlanej Schmidta, też w Dziadowej Kłodzie. W tej firmie pracowała duża liczba robotników polskich rozrzuconych po różnych budowach. Jednym z moich niezawodnych informatorów był student Eugeniusz Zawielek, pochodzący z Ostrzeszowa, pracownik w firmie Schmidta prowadzący księgowość i dokonujący wypłat robotnikom. Dobrze władając niemieckim i mając odpowiednie dokumenty, poruszał się swobodnie po wszystkich budowach na terenie powiatów sycowskiego, ostrzeszowskiego, kępińskiego i oleśnickiego. Punkt kontaktowy zorganizowałem również u robotnika leśnego kpr. Józefa Strojnego, który mieszkał w lesie na Wierzchniaku."

".....W miesiącu czerwcu 1943 r. zorganizowałem sztab II batalionu "Giewont" w składzie : dowódca batalionu - por. Józef Młynarz ps. "Farys", zastępca dowódcy batalionu - plut. Czesław Przybyłek ps. "Edward", szef organizacyjny - Eugeniusz Zawielek ps. "Cyryl".

".....W firmie budowlanej Schmidta pracowali członkowie ruchu oporu AK. Eugeniusz Zawielek ps. "Cyryl" student prowadzący księgowość i wypłacający pieniądze robotnikom, władał dobrze językiem niemieckim. Wyjeżdżałem z nim często motocyklem w teren, zabierając ze sobą plany i dokumenty budowy, jak również Arbeitskarty, zaświadczające że jesteśmy zatrudnieni w firmie Schmidta z Dziadowej Kłody. Ułatwiało mi to poruszanie się w terenie. Żandarmeria, zobaczywszy dokumenty budowy, zawsze nas puszczala. I tak jeździliśmy na narady, odprawy, a poza tym dobrze była zorganizowana sieć łączników."

"Sprewą legalizacji i przerzutów ludzi spalonych zajmowały się specjalne komórki w sztabie. U nas zajmował się tym sierż. Marcin Smardz ps. "Wilk" - pracownik budowlany firmy Schmidta, wystawiający podrobione dokumenty. W Kępnie zajmował się tym Tadeusz Kostencki, w Ostrzeszowie Antoni Kałwiński i por. Jan

Hankiewicz ps. "Kajeta".

".....w Kępnie istniała firma budowlana W. Mundrego, w Namysłowie firma budowlana Kirscha. W firmie budowlanej Schidta w Dziadowej Kłodzie ukrywało się wielu Polaków należących do ruchu oporu z Łodzi, Ostrzeszowa, Kępna, Ostrowa i okolic".

".....w skład inspektoratu wchodziły bataliony :

- batalion "Łomnica" w Kępnie - dowódca ppor. Witold Mytoński ps. "Henryk" i "Wiatr",
- batalion "Howerla" w Ostrzeszowie - dowódca kpt. Kazimierz Kubicki
- batalion "Namysłów" - dowódca por. Józef Rabiega /aresztowany w lipcu 1944 r. przez gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Gross-rosen/,
- batalion "Giewont" w Dziadowej Kłodzie i Sycowie, którym dowodziłem osobiście.

Jesienią 1943 r. fala aresztowań objęła czołowych działaczy AK na terenie Poznania, Środy, Krotoszyna, Ostrowa i Kępna. W połowie listopada 1943 r. aresztowany został w Ostrzeszowie dowódca batalionu AK kpt. Kazimierz Kubicki ps. "Antoni" i "Wrzosek".

JÓZEF RABIEGA ps. "Tytus" "W KONSPIRACJI ZA SŁUPKAMI"

"Obwód kępinski z siedzibą w Ostrzeszowie odpowiadał batalionowi stałemu 60 pułku piechoty w Ostrowie Wlkp. i podlegał bezpośrednio inspektoratowi w Ostrowie. Inspektorat odpowiadał pułkowi. Inspektorem rejonu był mjr "Walter". Od kpt. "Wrzoska" otrzymałem wówczas polecenie zorganizowania jednostki w Namysłowie, której charakter i wielkość nie zostały sprecyzowane. Pozostawiono to - mojej własnej inicjatywie."

".....w drugiej połowie 1943 r. nastąpiły aresztowania w Ostrzeszowie. Ujęty został komendant obwodu kpt. Kubicki. Uniknął aresztowania jego adiutant i łącznik z inspektoratem, chyba o nazwisku Piotr Zaręba ps. "Mewa". On skontaktował mnie z inspekto-

rem rejonu "Walterem" w Ostrowie. W czasie spotkania otrzymałem polecenie pełnienia obowiązków komendanta obwodu na powiat kępiński i zorganizowane przeze mnie powiaty Dolnego Śląska. Ponieważ w czasie wyspy ostrzeszowskiej Zaręba został zdekonspirowany i musiał uciekać, zmieniono mu nazwisko i dokumenty na Franciszek Majchrzak. Ukryty został w leśniczówce Czermin pow. kępiński. Po wyspie nastąpiła generalna zmiana pseudonimów i szyfrów. Dotychczasowy "Mewa" przyjął pseudo "Palma", pełniąc w dalszym ciągu funkcję łącznika obwodu. Obwód otrzymał kryptonim "Reduta". Miałem teraz pseudonim "Ordon".

Obwód liczył już wówczas około 2600 ludzi i został zorganizowany w 5 podobwodów odpowiadających terytorialnie powiatom. Podobwód I namysłowski "Garłuch" d-ca ppor. Marian Kwapien ps. "Przemysław" m.p. Namysłów ulica /prawdopodobnie/ Dworcowa 3. Podobwód II kępiński "Łomnica" d-ca ppor. Włodzimierz Kerłowicz ps. "Kruk" m.p. Kępno, 3 komp. Podobwód III sycowski "Giewont" d-ca ppor. Tadeusz Kempa ps. "Mieczysław", "Wicher" m.p. Głuszyna pow. Namysłów, 7 komp. Podobwód IV ostrzeszowski "Howerla" d-ca por. Witold Bytoński ps. "Henryk", "Wiatr" m.p. Jadwiżka pow. Ostrzeszów, 3 komp. Podobwód V bierutowsko-oleśnicki "Krywań" d-ca prawdopodobnie Henryk Zawada ps. "Zbigniew" m.p. Bierutów 3 komp."

".....Nie znałem wszystkich szczegółów organizacyjnych, mimo że byłem komendantem obwodu. Dotyczyło to nawet podobwodu namysłowskiego, którym kierował "Przemysław". Nie kontaktowałem się bezpośrednio z jego podwładnymi. Wiadomo mi jednak, że w jego jednostce istniała siatka dowódcza na szczeblach kompanii, plutonów i drużyn. Funkcje te pełnili /podają tylko tych, których pamiętam/ Alfons Parzonka, Stanisław Sforowski, Wacław Trzęsicki, Stefan Dolata z Ostrzeszowa."

ZENON SZYMANKIEWICZ

"SPADOCHRONY NAD OKUPOWANĄ WIELKOPOLSKĄ"

1979

XII. SKOCZKOWIE SPADOCHRONOWI - WYWIADOWCY W LATACH 1944-1945 NA POŁUDNIU WIELKOPOLSKI

"Na obszarze południowej Wielkopolski Niemcy w 1944 r. realizowali trzy linie obronne /północ-południe, przebiegająca nie opodal Leszna, północna wzdłuż Warty i Prosny i południowa od Głogowa do Ostrzeszowa/. W sąsiedztwie tego obszaru biegła linia obronna na Warcie /Koło-Sieradz-Wieluń/. Teren ten był również miejscem lądowania i działalności radzieckich grup spadochronowych już od lipca 1944 r. Potwierdzają to dokumenty polskiego podziemia z sierpnia 1944 r. i pisma policji hitlerowskiej z tego okresu. Prawdopodobnie jedną z pierwszych desantowanych na tym obszarze grup wywiadowczych był oddział spadochronowy, który wylądował w lipcu 1944 r. na zachodnim brzegu Prosny, przypuszczalnie w rejonie Ostrów-Ostrzeszów."

".....Odnosić należy również działalność radziecko-polskiego oddziału spadochronowego desantowanego w drugiej połowie sierpnia 1944 r. na pograniczu Wielkopolski i województwa łódzkiego tj. w rejonie położonym około 20 km na wschód od Ostrzeszowa."

".....Jeszcze nocą trzech wywiadowców w cywilnych płaszczach na mundurach, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, dotarło do najbliższych zabudowań osady Morawin, natrafiając tam w czworakach folwarku na rodziny polskie robotników rolnych. Po stwierdzeniu, że w pobliżu nie ma Niemców, spadochroniarze podali się za uciekinierów z robót przymusowych, prosząc o żywność i wskazanie drogi do Ostrzeszowa."

".....W toku dalszej rozmowy gajowy powiedział, że o pobycie skoczków na terenie lasnictwa Brzeziny powiadomi też swojego zwierzchnika, Antoniego Bulińskiego."

".....Antoni Buliński po rozmowie z Timczenką i pozostałymi członkami grupy wyraził zgodę na współpracę z oddziałem. Dowódca nadał leśniczemu pseudonim "Wujek", zaprzysięgając Bulińskiego jako osobę współpracującą z wywiadem."

".....Po paru dniach Buliński wskazał Timczence miejsce na nowe obozowisko, oddalone od dotychczasowego około 2 km na północny wschód, w oddziale leśnym 113 na terenie lasu zwanego Wypalenki, a zadrzewionego 12-letnią sosną z domieszką brzozy. Obóz został założony w gęstym zagajniku za znajdującym się tam wzgórzem. Poniżej obozu wywiadowcy wykopeli studnię, a Polacy zaczęli donosić skoczkom żywność, którą zostawiali w umówionych miejscach w lesie. Wywiadowcom przekazywano też różnorodne informacje. Kontakt nawiązany przez grupę spadochronową z miejscowymi Polakami był korzystny, gdyż posiadali oni szereg dalszych powiązań z ludźmi orientującymi się w sytuacji panującej w okolicy. Poprzez Bulińskiego doszło też do wciągnięcia w siatkę wywiadowczą Edwarda Zielińskiego."

".....Z powodu używania wody z leśnej studni doszło do zachorowań wśród skoczków. W tej sytuacji lekarz Ignacy Bąk z Lututowa przekazał do obozu lekarstwa i dodatkowe środki do dezynfekcji wody."

".....Timczenko systematycznie informował swoich wywiadowców o sytuacji w okolicy oraz o zadaniach stawianych przez dowództwo, przypominając stale o konieczności zachowania środków bezpieczeństwa. Aby poprawić zaopatrzenie oddziału, ustalono drogą radiową z bazą za Wisłą termin zrzutu pojemników z żywnością, który nastąpić miał w nocy z 7 na 8 września. Wywiadowcy zaczęli również przy użyciu broni z tłumikiem polować w lesie na zwierzynę, aby zaopatrzyć oddział w mięso. Gdy skoczki poculi się w pewnym stopniu "zagospodarowani" w terenie, mimo przestrzegania zasad bezpieczeństwa do obozowiska /Buliński, Bilska, Zieliński, Stępień/ zaczęły napływać niepokojące wiadomości. W pierwszych dniach września koło osady Lemieszki został w lesie postrzelony znany w okolicy hitlerowiec Hohengrube. Wypadek ten spowodował nagłą oblawę, która wyszła z gajówki Płęsy. Miała ona na celu ujęcie partyzantów - rzekomych sprawców zajęcia. Niemcy nie dotarli jednak wówczas zbyt głęboko w las."

".... Na podstawie relacji Edwarda Feji, który potem usiłował szczegółowo zbadać sprawę, należy przyjąć, że Kriukowa dostrzegła upadającego Borisenkę, ciężko rannego w głowę, i cofnęła się, aby udzielić mu pomocy. Nie była jednak w stanie unieść nieprzytomnego wywiadowcy. Widziała jednocześnie, że wszyscy współtowarzysze zagłębili się w lesie. Powrót Kriukowej musieli dostrzec Niemcy, którzy szybko otoczyli zagajnik, wzywając radziecką dziewczynę do poddania się. "Masza" widząc beznadziejność sytuacji i chcąc uniknąć niewoli jednym strzałem dobiła nieprzytomnego wywiadowcę, zniszczyła kilkoma strzałami radiostację, a następnie strzeliła do siebie. Wśród miejscowej ludności rozeszły się potem pogłoski, że Niemcy stanęli jak wryci na widok bezprzykładnego męstwa tej 19-letniej dziewczyny. Niemcy wściekli, że nie ujęli nikogo z grupy żywcem, obdarli poległych z ubrań, założyli im paski na nogi i zaciągnęli zwłoki pomiędzy oddziały 116 i 117. Tam Kriukowa i Borisenko zostali pochowani w płytkim grobie."

".....Oficer radziecki w imieniu całej grupy podziękował Stępniovi za dotychczasową współpracę i pomoc. Wręczył też "Śmiałemu" pisemne zaświadczenie o tej współpracy. Timczenko stwierdził również na piśmie, że z grupą współpracowali Marchwiczki i Buliński. Następnie dowódca rozbitego oddziału spadochronowego polecił Stępniovi odszukać Feję i Barablina, udzielić im pomocy oraz przekazać rozkaz, aby pozostali na miejscu i prowadzili działalność wywiadowczą, oczekując powrotu grupy w ten rejon."

".....Rozwój sytuacji zmusił skoczaków oraz współpracującymi z nimi a ukrywających się Polaków do działań partyzanckich. Dnia 20 listopada grupa ta napadła na areszt w Klonowej, skąd po brawurowej akcji i walce z Niemcami uwolniony został Marian Zabłocki, aresztowany za posiadanie broni. W miesiąc później Edward Feja oraz Marian Zakrzewski dowodzą 17-osobową grupą złożoną z członków AK i osób ukrywających się, która napadła na majątek hitlerowca Ernsta von Schlossera w Brzezinach. Po akcji która odbiła się szerokim echem w całej okolicy, rozeszła się wieść o przebywającym gdzieś w rejonie Kalisza dużym oddziale

partyzanckim złożonym z Rosjan i Polaków. Obława podjęta przez Niemców nie dotarła do bunkrów leśnych grupy, odległych około 35 km od Brzezin. W wyniku akcji na majątek zdobyto bez strat broń i zapasy żywności."

".....W końcu grudnia 1944 r. echem wraca jeszcze w rejon zrzutu i działania grupy Timczemki sprawa skoczków spadochronowych i współpracy z nimi ludności polskiej. W dniu 24 grudnia Niemcy w celach prowokacyjnych zrzucili koło Kuźnicy Błońskiej grupę spadochronową, z którą nawiązała kontakt miejscowa ludność. W wyniku tej prowokacji zostało aresztowanych 13 członków Armii Krajowej. Śmiercią męczeńską zginął wówczas Stefan Bielawski z Kurpi wraz z synem i córką."

=====

WYWIADY

INFORMACJE

W tym rozdziale opublikuję treść wywiadów przeprowadzonych w swoim czasie przez nie żyjącego już p. Józefa Michlika - długoletniego przewodniczącego Komisji Historycznej Koła Z.B.o.w.i D. w Ostrzeszowie, znajdujących się obecnie w archiwaliach Koła Związku Kombatanów R.P. i Byłych Więźniów Politycznych w Ostrzeszowie, a dotyczących osób - członków AK już nieżyjących.

W następnej części podam treść wywiadów przeprowadzonych przeze mnie - przewodniczącego Komisji Tradycji Kombatanckich Koła w Ostrzeszowie, z ostrzeszowskimi Akowcami jeszcze żyjącymi.

W dalszej części opublikuję treść zapisów z "Albumu Pamięci" kombatanów z terenu Ostrzeszowa, a dotyczące działalności członków AK .

W moim opracowaniu opublikuję oryginalną skowską dokumentację z Ostrzeszowa, szczęśliwie uratowaną od zniszczenia, a będącą w moim posiadaniu. Po napisaniu tego zeszytu, te cenne dla historii archiwalia przekażę Regionalnemu Muzeum w Ostrzeszowie, jako nie moją lecz publiczną własność.

Wyszczególnione niżej materiały dotąd jeszcze nie publikowane, połączone w całość z wypisami publikacji już wydanych /pierwsza część treści zeszytu/ - dają czytelnikowi pełny obraz o wojskowej działalności AK w latach 1940-1944 na ziemi ostrzeszowskiej.

GOLUS WŁADYSŁAW ps. "Janusz" "Wilja"



Relacja kronikarska p. Władysława Golusa udostępniona przez rodzinę po zmarłym ojcu - ze zbiorów p. Józefa Michlika.

"Po powrocie z wojennej tułaczki do Kępna miejsca mojego zamieszkania, zostaję aresztowany. Po zwolnieniu w dniu 2.XI.1939 r. wysiedlony zostaję z rodziną do Ostrzeszową. Tutaj jestem członkiem konspiracyjnego komitetu pomocy Polakom. Kierownictwo konspiracji spoczywało w rękach Pawła Korintha wspólnie z Teofilem Grafem i moją osobą. Zbieraliśmy wśród pozostałych rodzin polskich gotówkę, odzież, żywność i przekazywaliśmy potrzebującym. Jeńcom wojennym pomoc organizowały panie z tajnego Komitetu PCK. Sprawa zorganizowania w Ostrzeszowie ruchu oporu nie była łatwa.

6.1.1940 r. w rocznicę powstania Wielkopolskiego w Ostrzeszowie nastąpiło pierwsze spotkanie konspiracyjne Pawła, Wacława i Stefana. Wacław odpadł bo się bał, Stefan - uwięził się przy innym związku. Pozostało nas trzech: Paweł Korinth, Teofil Graf i Golus Władysław. Przeprowadzono wstępną rozmowę z oficerem rezerwy Pankowskim byłym pracownikiem banku w Kępnie. Poinformował nas o nawiązaniu łączności organizacyjnej z organizacją podziemną wojskową.

Na przełomie IV/V 1940 r. następują aresztowania i branka

podoficerów i oficerów polskich,aresztowany zostaje również Pankowski i wywieziony do Oświęcimia.Na umówione hasło nawiązany zostaje kontakt konspiracyjny z polskim oficerem por. "Frankiem",przedstawicielem dowództwa ruchu oporu południowej Wielkopolski.Po złożeniu przysięgi przybrałem pseudonim "Janusz" a potem zmieniłem go na "Wilię".Stałem się żołnierzem NSZ przemianowanym na AK.Komendantem wojskowym na Okręg kępińsko-ostrzeszowski zostaje kpt.Kubicki Kazimierz ps."Michał","Antoni", "Wrzosek".Zostaje on ulokowany jako pracownik w ogrodnictwie Pawła Korintha.Do zadań komendy należała łączność z powiatami Wieluń,Kluczbork,Namysłów,Syców i z Wrocławiem.

Praca w biurze podatkowym,w niemieckiej administracji umożliwiła zapoczątkowanie działalności w fabrykowaniu lewych przepustek,z których korzystał również kpt.Wrzosek.W wyniku mylnie wpisanej ważności przepustki przez Wrzoska,następuje incydent zabrania przepustki do sprawdzenia przez żandarma. Przepustkę udaje się wymienić na oryginalną.W tym czasie sztab administracji cywilnej powiatu stanowili : Paweł Korinth,Teofil Graf i Władysław Golus.Do ich zadań należał kontakt z komendantem Wrzoskiem.Zespół opracowuje plan mobilizacyjny na wypadek powstania,obejmujący spisy ludności oraz organizację administracji polskiej.Dokumenty te przechowywane były na cmentarzu w grobie rodziców Wł.Golusa.W pracach pomagał Franciszek Kosztrzewa ps."Szymek".W tym czasie kpt.Wrzosek ps."Michał" - nazwisko Kazimierz Kubicki z Ostrowa,zamieszkał u Władysławy Góreckiej a potem w mieszkaniu p.Leji na Leśnej.Po wyspie 1943 r.aresztowania obejmują około 25 osób z terenu Ostrzeszowa i Grabowa.Aresztowana zostaje p.Górecka oraz p.Leja z córką,które znalazły śmierć w obozie zagłady.Zginął również w Łodzi,aresztowany i rozstrzelany w Radogoszczy kpt.Kubicki Kazimierz ps. "Wrzosek".Aresztowana została również 13 letnia córka p.Golusa Krystyna,ale z braku dowodów współpracy zostaje zwolniona. Wszystkich aresztowanych po skatowaniu wywieziono z Ostrzeszowa.

W tym czasie wydarzył się w Ostrzeszowie przypadek zatrzymania Edmunda Dziergwy przez żandarma.Posiadał w chwili zatrzymania paczkę amunicji.Dziergwa powyślnie salwuje się ucieczką.Aresztowany zostaje jednak mistrz kominierski Misterek.

Zastępcą Wrzoska zostaje Krupa Telesfor ps. Kłosowski Ryszard "Grzyb". Miejscem zamieszkania zostaje Pustkowie. Grzyb zameldowany zostaje jako robotnik leśny u leśniczego Michałowskiego. Telesfor Krupa z zawodu jest leśniczym. W kręgu osób komendanta Grzyba znaleźli się : Blok Kazimierz, Wrzałski, Zawielak, Słęk Alojzy i Józef, Kociński, Krowicki, Gojówna, Graf Zygmunt, Kotowska, Kostrzewa i inni. W lesie na Wygodzie Tokarskiej grupa konspiracyjna w roku 1944 buduje bazę partyzancką w postaci "Bunkra- ziemianki". W bazie tej przebywało kilku uzbrojonych partyzantów z swoim dowódcą "Grzybem". W grudniu następuje dekonspiracja "Bunkra". Niemcy poinformowani o lokalizacji bunkra, dokonują obławy i forsują "Bunkier" posługując się ludnością polską jako zakładnikami i osłoną. W czasie tej akcji ginie na miejscu komendant "Grzyb". Załoga zostaje aresztowana. są to : Słęk Alojzy, Wrzałski Piotr, Zawielak Eugeniusz, Słęk Józef, Kociński Stanisław. Ciało zabitego komendanta odwiezione zostało furmką przez Krowickiego Stanisława na żandermerię w Ostrzeszowie. W nocy ciało Niemcy zakopują w niewiadomym do dziś miejscu. W wyniku dalszych aresztowań zabrani zostają następujący członkowie AK : Krowicki Stanisław, Gojówna Wiktoria, Kokot Aniela, i inni. Razem kilkanaście osób. Zginęli jak głosi wieść w obozach zagłady. Wrócił jedynie po wojnie Józef Słęk. Było to wtedy gdy linia frontu hitlerowskiego na wschodzie i na zachodzie została załamana. 21. I. 45 r. Ostrzeszów zostaje wyzwolony przez żołnierzy Armii Radzieckiej.

=====

GRAF TEOFIL ps. "Konrad"



W miejsce wywiadu z Teofilem Grafem /zmarł w 1980 r./ złożę informację o jego konspiracji wojskowej w AK na terenie Ostrzeszowa. Jestem jego synem. Wiele było przeprowadzonych rozmów w naszym domu, szczególnie po zakończeniu wojny - o konspiracji w czasie okupacji. Razem z ojcem i bratem Zygmuntem tkwiłem w nuncie zdarzeń i działań w AK w Ostrzeszowie. O moim ojcu wiele już napisano w dotychczasowych publikacjach, dlatego nie chcę się w tych zapisach powtarzać, a jednocześnie być posądzonym o stronnicze zapisy. Wspomnę tylko te,

fakty, których dotychczas nie zdołano opisać :

- W jedną z niedziel maja 1940 roku w naszym mieszkaniu przy Adolf Hitler Strasse nr.2 /ul.Zamkowa/, odbyło się pierwsze tajne zebranie organizacyjne - zapoczątkowujące na terenie Ostrzeszowa konspiracyjną siatkę wojskową. W zebraniu tym uczestniczyli : Władysław Golus, Paweł Korinth, Teofil Graf, Józef Kurzawski, oraz przybyli delegaci z inspektoratu rejonowego w Ostrowie, kpt. Jan Kamiński i por. Kazimierz Kubicki. Spotkanie to ubezpieczał na zewnątrz brat Teofila Grafa, Jan.
- 21 października 1943 r. został aresztowany jako podejrzany o udział w ruchu oporu i podoficer rezerwy Wojska Polskiego w stopniu kaprała /słus w wojnie polsko-radzieckiej w 1919-1920 r./ . Wywieziony do punktu zbornoego, przygotowywanego transportu do obozu koncentracyjnego, w Kępnie w sali kina "Bajka". Po wielu staraniach i zabiegach udało się uzyskać zwolnienie jeszcze z Kępna, razem z p. Józefem Kutem również z Ostrzeszowa. Do końca okupacji musieli obowiązkowo każdego tygodnia meldować się na posterunku policji niemieckiej.
- Od 1942 roku Niemcy ograniczyli Polakom swobodę spełniania praktyk religijnych. Ostrzeszowska Fara była dostępna tylko

dla Niemców/"nur für Deutsche"/.W mieszkaniu Teofila Grafa dla w tajemniczonych członków AK zostało odprawionych kilka mszy św. z posługą spowiedzi i udzielenia komunii św.,przez ukrywającego się w okolicy ks.Remelskiego.

- Teofil Graf zaliczony jest do trójki pierwszych konspiratorów w Ostrzeszowie /Władysław Golusa,Pawła Korintha/,wśród których usytuował się por.Kazimierz Kubicki ps."Wrzosek" jako szef obwodu kępiński-ostrzeszowskiego z siedzibą w Ostrzeszowie.
- Brał czynny udział w akcji pomocy materialnej /odzież,żywność, pieniądze/ rodzinom polskim,udzielanym przez organizację AK, szczególnie potrzebującym takiej pomocy matkom i dzieciom, których mężowie i ojcowie wywiezieni zostali do obozów koncentracyjnych,w tek zwanej "akcji przetrwania okupacji".

=====

KUBICKI KAZIMIERZ ps."Wrzosek"



O kapitanie Kazimierzu Kubickim ps."Michał" "Wrzosek" - w miejsce wywiadu,którego nie można było przeprowadzić w okresie powojennym z powodu jego śmierci w 1944 roku, należy się informacja zebrana z treści różnych publikacji oraz na podstawie wywiadów z członkami AK z terenu Ostrzeszowa.

Kapitan Kubicki pochodził z Ostrowa Wlkp.W 1939 roku był zawodowym oficerem Wojska Polskiego w stopniu porucznika w 55 Pułku Piechoty w Lesznie.Brał udział w walkach o Kaczkowo,oraz uczestniczył w drugim dniu wojny wrześniowej 1939 roku w wypadzie z Rawicza na teren Rzeszy.W czasie

kampani wrześniowej został ranny w bitwie nad Bzurą, przebywał w szpitalu wojskowym w Warszawie - zbiegł do rodzinnego Ostrowa. Zamieszkał przy swej rodzinie przy ul. Raszkowskiej pod nr. 31.

Czuąc się nadal oficerem Wojska Polskiego rozpoczął działalność konspiracyjną. Poszukiwany przez Niemców, zagrożony aresztowaniem zbiegł z Ostrowa, ukrywając się w Orpiszewie, skąd został skierowany przez Inspektorat Rejonowy ZWZ do działań konspiracyjnych na terenie Ostrzeszowa. Wtedy otrzymał dokumenty na nazwisko Antoni Wrzosek.

W Ostrzeszowie był dobrze usytuowany poprzez fikcyjne zatrudnienie u miejscowego ogrodnika, konspiratora Pawła Korintha. Zajął się organizacją konspiracji ostrzeszowskiej.

Właściwą pracę organizacyjną rozpoczął z końcem 1940 r. Kierował podobowem ostrzeszowskim podległym obwodowi ZWZ w Ostrowie Wlkp, którego dowódcą był kpt. Maik ps. "Walter". W tym okresie Kubicki posługiwał się pseudonimem "Michał". Kontakty z środowiskiem ostrzeszowskim nawiązał przez Edmunda Dziergawę.

W 1942 roku Inspektorat ostrowski mianował go komendantem obwodu kępińsko-ostrzeszowskiego z siedzibą w Ostrzeszowie. W tym okresie rozpoczął również działalność obwodu w rejonie Namysłów, Oleśnica i Syców.

Jesienią 1943 roku fala aresztowań objęła czołowych działaczy AK na terenie Wielkopolski /Poznań, Środa, Krotoszyn, Ostrow, Ostrzeszów, Kępno/. 21 października 1943 r. podstępnie został aresztowany już wówczas Kazimierz Kubicki pod drugim pseudonimem "Wrzosek".

Wstępnie przesłuchany na posterunku policji niemieckiej w Ostrzeszowie przez żandarmerię z Łodzi, został brutalnie pobity. Następnego dnia przewieziono go do gestapo w Łodzi. Tam wielokrotnie przesłuchiwany i poddawany torturom przetrwał do końca marca 1944 r. Ojciec Kazimierza Kubickiego został powiadomiony przez policję niemiecką w Ostrowie, że syn zmarł 1 kwietnia w więzieniu w Łodzi. Jak wykazują późniejsze zapisy zarejestrowane w wywiadach, został przez Niemców rozstrzelany, a przez rozwieczonych gestapowców jeszcze po śmierci pohanbiony przez powieszenie na szbienicy.

Na terenie obwodu kępińsko-ostrzeszowskiego, jako komendant obwodu działał przez okres trzech lat /listopad 1940

do października 1943/.Rozbudowywał struktury podziemnej walki z okupantem na terenie południowej Wielkopolski, włączając do tej walki tereny "za słupkami" należącymi do Rzeszy prawie aż po Wrocław.Kierował konspiracją wojskową ZWZ do lutego 1942 roku,która w tym czasie została przekształcona w Armię Krajową.

Aby bardziej przybliżyć sylwetkę bohaterskiego dowódcy trzeba jeszcze poinformować, że do końca swego życia był harcerzem.

=====

DZIERGWA EDMUND ps."Paweł"



Relacja p.Dziergwy Edmunda ps."Paweł" dot.działalności w ruchu oporu,według materiałów udostępnionych przez rodzinę.Ze zbiorów ZSZ Nr.1 w Ostrzeszowie.

".....Pod koniec 1940 r.pojawił się na naszym terenie kapitan "Wrzosek", który po zaprzysiężeniu wciągnął nas do zorganizowanej pracy.Do mojej funkcji łącznika należał kontakt z obozami jeńческими,rozwożenie meldunków i prasy konspiracyjnej,części aparatów radiowych i zdobywanie od jeńców zagranicznych wszystkiego,co się dało.Przez kolegów kępińskich nawiązaliśmy łączność z Polakami,pracującymi w powiecie Namysłów i Syców.Łącznikiem był Ludwik Perlitius, którego rodzina mieszkała w tym samym domu,co moja matka - "Kępno,Krótkie 1/.Stąd też w mieszkaniu matki była skrytka kontaktowa dla organizacji "za słupkami" jak ją wówczas nazywaliśmy.

Od 1942 r. przybywało na nasz teren dużo "spalonych", których trzeba było zaopatrzyć w żywność i konwojować. Ponieważ dzięki mojej pracy miałem dużą swobodę poruszania się po terenie /po kominiarsku/, poruczano mi niejednokrotnie specjalne zadania.

23.09.1934 patrol policji złapał mnie przy przenoszeniu paczki amunicji, która była przeznaczona na ochronę zrztu, który miał się odbyć pod Wyszanowem. Czuąc powagę sytuacji zaryzykowałem na ul. gen. Sikorskiego ucieczkę, która mimo ostrzeżenia przez policjanta udała się. Po ostrzeżeniu wszystkich schroniłem się początkowo u państwa Wilaszków i następnie 12 dni na terenie Ostrzeszowa. Następnie zostałem przerzucony na teren powiatu namysłowskiego pod nazwiskiem "Paweł Drobek". Pracowałem jako robotnik budowlany w firmie Kirsch najpierw w Markstat /obecnie Łaskowice/ zaś od maja 1944 r. w Zielonej Górze, gdzie zastał mnie koniec wojny."

=====

GORGOLEWSKI WIKTOR ps. "Włodzimierz"



Wywiad przeprowadzony z Wiktorem Gorgolewskim ps. "Włodzimierz" w dniu 23 stycznia 1994 r. przez Władysława Grafa.

Wiktor Gorgolewski ps. "Włodzimierz" dla celów konspiracyjnych posiadał drugi dowód tożsamości na nazwisko Włodzimierz Ślusarczyk. Od początku okupacji do połowy 1941 r. pracował w Zakładach Ceramicznych "Budy" w Ostrzeszowie. Następnie rozpoczął pracę w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp.

Dogodne warunki zamieszkania w Ostrzeszowie i dojazd do pracy w Ostrowie mimo, że tam posiadał również wynajęty pokój sublokatorski spowodował, że od lipca 1941 r. został wprowadzony do

wojskowej podziemnej organizacji. Pierwszy kontakt nawiązał z kpt. Kazimierzem Kubickim ps. "Wrzosek", który odebrał od niego przysięgę, przyjmując pseudonim "Włodzimierz". Został jednocześnie mianowany do stopnia podporucznika /ze stopnia podchorążego/. Powierzono mu funkcję oficera łącznikowego Inspektoratu ostrowskiego z batalionem kępińsko-ostrzeszowskim z siedzibą w Ostrzeszowie - od początku 1942 roku.

Do jego zadań należało przewożenie wszelkiej korespondencji konspiracyjnej, rozkazów oraz pieniędzy z Ostrowa do Ostrzeszowa i odwrotnie, tajną korespondencję z Ostrzeszowa do Inspektoratu w Ostrowie.

W tym również czasie - w 1942 roku został mianowany na dowódcę szkieletowej kompanii AK w Ostrzeszowie. Jako oficer w stopniu podporucznika prowadził w Ostrzeszowie okresowe szkolenia wojskowe.

W czasie pobytu "Wrzoska" w Ostrzeszowie, utrzymywał z nim kontakty poprzez Wincentego Kluziaka ps. "Bolesław". Po aresztowaniu Kazimierza Kubickiego "Wrzoska" w dniu 21 października 1943 roku, zmieniono mu punkt kontaktowy z następcą dowódcy ostrzeszowskiego zgrupowania AK Telesforem Krupą ps. "Grzyb", poprzez Antoniego Kałwińskiego, który był w ścisłym kontakcie z "Grzybem". W tej funkcji pracował w ostrzeszowskim AK do końca okupacji.

W wydziale udzielonym Władysławowi Grafowi wspomniał, że u Antoniego Kałwińskiego spotykał często członka AK Jana Hankiewicza z zawodu chemika, który dla potrzeb organizacji produkował materiały wybuchowe. Potocznie został on przezwany "Piro-technikem"..

W całej swej kurierskiej działalności jako oficer łącznikowy utrzymywał stałe kontakty na terenie Ostrzeszowa z Wincentym Kluziakiem, Edmundem Dziergwą i Antonim Kałwińskim.

=====

OSSOWSKA-TOMBIŃSKA JANINA ps."Basia"



Wywiad z p.Janiną Ossowską-Tombińską
ps."Basia" - w sierpniu 1994 r.

"Ważną funkcję łączniczki i kierowniczkii punktu kontaktowego w mieście spełniała Maria Ossowska". Tylko tyle udało się napisać w książce pt. "Dzieje Ostrzeszowa" z 1990 r./ VI Rozdział pt.: "W walce o wolność narodu i niepodległość Polski, punkt 4 - podpunkt pt. "Konspiracja wojskowa" na stronie 260/.

Poprzednie opracowania historyczne dot. działalności konspiracyjnej w Ostrzeszowie nie podawały tak istotnego faktu, że jednym z bardzo ważnych punktów kontaktowych w mieście, było mieszkanie pani Marii Ossowskiej przy ul. Zemkowej /Adolf Hitler Strasse/ pod nr.1. Tu wiązały się nici konspiracyjnej siatki, tu odbywały się spotkania dowódców i narady, tu przechowywano "lewe" druki dowodów osobistych, kart zatrudnienia, przepustek itp., tu odbywały się potajemne spotkania kurierów inspektoratu ostrowskiego lub z terenu "za słupkami" /Kępno, Syców, Namysłów/.

Aby uwierogodnić zapis dotyczący tego ważnego punktu kontaktowego i jednocześnie jeszcze bardziej przybliżyć sylwetkę komendanta Obwodu Kępińsko-Ostrzeszowskiego AK kpt. Kazimierza Kubickiego o nieznane dotąd fakty, szczególnie jego aresztowania - przeprowadziłem wywiad z córką p. Marii Ossowskiej Janiną, zeprzysiężoną do AK w Ostrzeszowie przez samego K. Kubickiego ps. "Michał", "Antoni", "Wrzosek". Pani Janina przyjęła pseudonim "Basia". Z przeprowadzonych kilku rozmów dowiedziałem się o faktach, które w treści poniżej podaję :

Kazimierz Kubicki wówczas porucznik ps. "Michał" ukrywający się pod nazwiskiem Antoni Wrzosek, do Ostrzeszowa przybył w końcu 1940 roku. Poprzez nawiązane kontakty przez Edmunda Dziergwę i Antoniego Kałwińskiego, upatrzył punkt kontaktowy dobrze usytuowany w mieście, w domu p. Marii Ossowskiej prowadzącej sklep kolonialno-spo-

żywczy przy ulicy Zamkowej pod numerem 1, posiadający dwa wejścia, przez sklep i drugie przez podwórze. Istniała jeszcze możliwość trzeciego wejścia przez sąsiadujący sklep sprzedający artykułów tytoniowych pod tym samym numerem własności p. Hildebrandt siostry p. Marii Ossowskiej. Jeszcze jedna okoliczność sprzyjała w wyborze punktu kontaktowego. Otóż p. M. Ossowska poprzez swoje rodzinne koligacje pochodzenia narodowości niemieckiej, pod namową ostrzeszowskich konspiratorów /pp. P. Korintha, Wł. Golusa i samego Kubickiego/, została wpisana przez władze niemieckie na listę Deutschstämmigkeit, jako przychylnie ustosunkowana wobec Niemiec. Pani Maria Ossowska osobiście nie była zaprzysiężona do AK, jednak była wtajemniczona w działania ostrzeszowskich akowców, współpracowała i tkwiła w nurcie zdarzeń podziemnej organizacji.

Jak już wspomniałem na wstępie, p. Janina Ossowska była zaprzysiężona do organizacji w styczniu 1941 r. przez K. Kubickiego w obecności pp. Pawła Korintha i Władysława Golusa. Powierzono jej funkcję łączniczki ostrzeszowskiej organizacji z inspektorem w Ostrowie Wlkp, a konkretnie z komendantem inspektoratu kapitanem Maikiem ps. "Walter". Mając dogodne warunki swobodnego poruszania się środkami lokomocji kolejowej i znajomość języka niemieckiego, przewoziła korespondencję konspiracyjną. Zdarzało się również, że przywoziła z Ostrowa do Ostrzeszowa broń dostarczaną przez inspektorat w Ostrowie.

Siostra p. Janiny - Zofia zamieszkała razem z matką Marią, tak samo jak jej matka była wtajemniczona w działalność konspiracyjną swej siostry, jednak nie była zaprzysiężona do AK.

Na szczególny zapis zasługują okoliczności dekonspiracji i aresztowania, wówczas już kapitana Kazimierza Kubickiego ps. "Wrzosek" w dniu 21 października 1943 roku. Według relacji pani Janiny, okoliczności aresztowania miały następujący przebieg:

Przez całą noc z 20/21 października, poprzedzającą tragiczny dzień aresztowania - w mieszkaniu p. Ossowskiej prowadzono ważną tajną naradę, w której uczestniczyli:

- Maik ps. "Walter" - komendant inspektoratu w Ostrowie Wlkp
- Kazimierz Kubicki ps. "Wrzosek" - komendant Obwodu Kępińsko-

Ostrzeszowskiego

- Antoni Kałwiński - członek dowództwa Obwodu Kępińsko-Ostrzeszowskiego,

Wczesnym rankiem 21 października 1943 r. uczestnicy tajnej narady opuścili dom p.Ossowskiej.Kazimierz Kubicki udał się do swego miejsca zamieszkania /pokoju sublokatorskiego/ przy obecnej ulicy Leśnej w mieszkaniu p.Julianny Lejowej.Tam na niego czekało już gestapo z Łodzi.Według później otrzymanych informacji od p.Lejowej po aresztowaniu jej i Janiny Ossowskiej, aresztowanie Kubickiego miało następujący przebieg : Kubicki ostrożnie podszedł do domu i tu zaskoczył go fakt, że wszystkie okna były jeszcze przyciemnione /zasłonięte obowiązkowo w porze wieczorno-nocnej/.Z pewną obawą ostrożnie obszedł dom i tylnym wejściem od podwórza wszedł do sieni.Kiedy otworzył drzwi wejściowe,oczekujący go gestapowcy zarzucili na niego koc,obezwładnili i skuli w kajdanki.W takich okolicznościach nie było żadnej sposobności na samoobronę.

Kubickiego doprowadzono na posterunek policji niemieckiej przy Rynku w Ostrzeszowie.Poddano intensywnemu przesłuchaniu,podczas którego bito go i katowano.

Tego samego dnia aresztowano w Ostrzeszowie,Grabowie i okolicy jeszcze 25 osób,a wśród nich :

- Janinę Ossowską
- Helenę Stróżewską
- Marię Spychalską
- Władysława Golusa
- Krystynę Golusównę - córkę Władysława
- Pawła Korintha
- Marię Górecką
- Stanisława Dirske
- Szubińskiego
- Kociałkowskiego
- Misterka
- Cwojdzńskiego
- i wielu wielu innych z Ostrzeszowa i okolicy.

Po aresztowaniu Kubickiego i J.Ossowskiej,siostra jej Zofia natychmiast dokonała szczegółowego przeglądu mieszkania i spowodowała usunięcie niebezpiecznych materiałów będących w punkcie kontaktowym,jak - druki "lewych" dowodów,przepustek itp.,oraz trochę pozostawionej amunicji.Materiały te były wyniesione z mieszkania przez członka AK Henryka Glapińskiego ps."Adam".

Aresztowanych wstępnie przesłuchano na posterunku policji niemieckiej. Nie obyło się bez bicia i wykręcania rąk. Wieczorem tego samego dnia wszystkich przewieziono samochodem ciężarowym do gestapo w Łodzi, za wyjątkiem 13-letniej Krystyny Golus, którą po pobiciu zwolniono do domu. W transporcie na ciężarówce nie było "Wrzoska". Jeszcze na posterunku w Ostrzeszowie widziano go mocno pobitego i skrwawionego, leżącego prawie nieprzytomnego pod ścianą w pomieszczeniu, gdzie wstępnie przesłuchiowano aresztowanych. Do Łodzi transportowano go oddzielnie. Podczas tej jazdy p. Lejowa przekazała p. Janinie Ossowskiej informację o okolicznościach aresztowania "Wrzoska" w jej mieszkaniu.

W Łodzi wszyscy byli przesłuchiwanymi przez gestapo. Przez okres około miesiąca trwała tragedia ostrzeszowian. Byli rozdzieleni w celach wśród obcych aresztantów. Podczas przesłuchiwań byli bici i torturowani. Po miesiącu część aresztowanych zwolniono z braku dostatecznych dowodów przynależności do konspiracji. Część wywieziono do obozów koncentracyjnych i tak : Stanisława Dirsę, Szubińskiego, Kociałkowskiego, Misterka, Cwojdzńskiego, Korintha i innych.

Kazimierz Kubicki w gestapo w Łodzi był wielokrotnie przesłuchiwany i poddawany torturom. Wiadomo również, że w marcu 1944 roku jeszcze żył. Na początku kwietnia 1944 r. w Ostrowie zawezwano na policję jego ojca, którego powiadomiono, że syn Kazimierz zmarł 1 kwietnia 1944 roku w więzieniu w Łodzi.

Wtedy to siostra jego Halina udała się do Łodzi po odbiór osobistych rzeczy zmarłego brata Kazimierza. Tam przy okazji dowiedziała się, że Kubickiego rozstrzelano na więziennym dziedzińcu. Aby jeszcze pośmiertnie poharbić ciało zabitego, powieszono go już nieżyjącego na szubienicy.

W tym czasie p. Janina Ossowska była w stałym kontakcie z rodziną K. Kubickiego w Ostrowie. Widziała osobiście przywiezione z Łodzi rzeczy zabitego, skrwawioną wierzchnią koszulę z przylepionymi do pleców koszuli strupami po ropiejących ranach, a wszystkie guziki z przodu koszuli porozbijane podczas bicia.

W takich okolicznościach i taką cenę zapłacił komendant ostrzeszowskich akowców w podziemnej walce o wyzwolenie swojej Ojczyzny.

Pani Janina Ossowska po powrocie z Łodzi nadeł była łączniczką AK współpracując już z nowym komendantem Telesforem Krupą ps. "Grzyb".

Wiele by jeszcze można napisać o losach łączniczki "Basi", które przeżyła do czasu wyzwolenia spod okupacji. Byłby to jednak drugi rozdział jej konspiracyjnej działalności w czasie okupacji. Wspomnę tylko że musiała uchodzić z Ostrzeszowa przed ponownym aresztowaniem. Przebywała fikcyjnie w klinice neurologicznej w Poznaniu, skąd zbiegła podczas nalotu samolotów alianckich na Poznań, bowiem w tym czasie gestapo natrafiło na jej ślad i telefonicznie z Łodzi wypytywało personel szpitalny o jej pobyt w klinice. Do czasu wyzwolenia ukrywała się u rodziny zamieszkałej w Poznaniu.



KRUPA TELESFOR ps. "Grzyb"

Informacje o podporuczniku Telesforze Krupie ps. "Grzyb", który po kapitanie Kazimierzu Kubickim ps. "Wrzosek" - przejął dowództwo ośrodka konspiracyjnego AK w Ostrzeszowie, zaczerpnąłem z już wydanych o nim publikacji. Do treści dołączam kserokopie z posiadanych przeze mnie oryginałów rozkazów "Grzyba", świadczących o zasięgu działalności AK w naszym mieście i regionie. Dalszą monografię Telesfora Krupy uzupełnią dalsze wywiady, które przeprowadzi-

łem z żyjącymi akowcami ostrzeszowskiej ziemi.

Podporucznik Telesfor Krupa urodził się 30 grudnia 1907 r. w Ostrowie Wlkp. Służbę wojskową od 1927 roku odbył w Centrum Wyszczolenia Żandarmerii w Grudziądzu. Po odbyciu służby wojskowej, będąc leśnikiem podjął pracę w Nadleśnictwie Ostrów.

Od 1936 r. pracował jako leśniczy w Bałdowicach koło Nowego Tomysła. Do Ostrowa powrócił w kwietniu 1939 r., podejmując pracę w leśnictwie w Mogiłce.

Do wojska został zmobilizowany 25 sierpnia 1939 r., otrzymując przydział do żandarmerii polowej 25 dywizji piechoty stacjonując w Kaliszu. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r., a krótko przed jej wybuchem internował hitlerowskich aktywistów V kolumny działającej na terenie okolic i miast Kalisza i Ostrowa.

W październiku powrócił do rodziny w leśniczówce Mogiłka, uchodząc przez niewolą niemiecką. Poszukiwany przez Niemców za internowanie tych tuż przed wybuchem wojny, został aresztowany i skazany na 10 lat więzienia w Sieradzu. W czasie transportu z więzienia w Sieradzu do Essen zbiegł z kolumny transportowej i ponownie został aresztowany, tym razem osadzony w karcecie sieradzkiego więzienia. Symulując objawy gruźlicy, zdołał uzyskać przerwę w odbywaniu kary. W tym czasie nawiązał kontakt z dowództwem Inspektoratu AK w Ostrowie. Jako podporucznik czasu wojny, skierowany został do pracy konspiracyjnej w rejon ostrzeszowski. Był zastępcą dowódcy kapitana Kazimierza Kubickiego ps. "Wrzosek". Po aresztowaniu Kubickiego 21 października 1943 r. objął dowództwo środowiska AK w Ostrzeszowie. Pozostawał w dyspozycji dowódcy Obwodu kępińsko-ostrzeszowskiego. Zorganizował partyzancki oddział w lesie pod Wygodą Tokerską pod Ostrzeszowem. Tu wybudowano bunkier, który był kwaterą "Wrzoska" i kilku partyzantów, oraz punktem przerzutowym "spalonych" akowców z innych terenów.

Podczas dekonspiracji bunkra przez miejscową policję niemiecką i żandarmerię z Wielunia w dniu 10 grudnia 1944 r. został zastrzelony.

Tak zakończył swój żywot bohaterski akowiec po rocznym dowodzeniu ostrzeszowskimi akowcami, Komendant akowskiej kompanii, szef Oddziału Dyspozycyjnego Okręgu AK. Na terenie samego Ostrzeszowa działał od końca 1942 roku aż do 10 grudnia 1944 r. - do dnia jego tragicznej śmierci przy bunkrze partyzanckim pod Wygodą Tokerską koło Ostrzeszowa.

Z okresu jego dowodzenie zachował się w oryginale, przez niego osobiście napisany rozkaz z dnia 12.01.1944 r. będący w moim posiadaniu, którego treść w całości poniżej podaję :

K.O.Reduta

Odpis

12.1.44.

Zarządzam : A Meldować wiadomości o nieprzyjacielu

I Stan sił żywych

II Stan broni i amunicji

Niemcy /jednostki - osoby/ których zniszczenie najbardziej leży w interesie Narodu Polskiego.

Pod I meldować a/ jednostki wojska

1/ nazwa jednostki

2/ rodzaj broni

3/ stan liczebny

4/ uzbrojenie

5/ wartość bojowa /jednostka bojowa, uzdrowieńcy, administracja itp/

b/ policja

1/ stan liczbowy

2/ ilość posiadanej broni i amunicji

c/ R.A.D.

1/ stan liczbowy

2/ uzbrojenie

3/ stan jakościowy broni

d/ Land-wacht

1/ stan liczbowy

2/ uzbrojenie

3/ stan jakościowy broni

e/ Inne /SS, SA, NSKK itp/

f/ Sposób walki z partyzantami

/ jak długo trwa zbiórka Landwacht, czy Landwacht przystępuje samorzutnie do walki itp/

Pod II meldować broń i amunicję nie wymienioną w I.

Tu wyszczególnić obiekty z bronią i amunicją,

których położenie ułatwia ich zdobycie /zdala od miejscowości/, posterunki stałe bazujące na Landwacht itp.

Usytuowanie tych obiektów /ścisłość na które kładę szczególny nacisk.

Nazwiska osób wyróżniających się ostatnio wrogim nastawieniem w stosunku do Polaków, a w szczególności takich, którzy dotychczasowym swoim postępowaniem najwięcej krzywd Narodowi Polskiemu wyrządzili. Zaznaczyć, czy chodzi z bronią.

Meldować należy każdą miejscowość oddzielnie

B. Meldować stan broni i amunicji w posiadaniu organizacji:

1/ Typ broni

2/ Kaliber

3/ Ilość posiadanej amunicji do tej broni

4/ Kaliber i ilość innej posiadanej amunicji.

Rozkaz ten otrzymują :

k-cipodobw., k-ci placówek, d-cy plut., d-cy drużyn.

Meldunek składają d-cy drużyn do 28.I.

d-cy plutonów do 31.I. k-ci placówek do 3.II.

k-ci podobw. do 6.II.

Wszyscy dowódcy dopilnują dotrzymania terminów i są za terminowe dostarczenie meldunków odpowiedzialni. Podkreślam ważność ścisłego dokładnego sporządzenia meldunków.

Meldunki A i B są jednorazowe.

Zmiany do A i B meldować miesięcznie razem z uzupełnieniem do SB /przybycie i ubycie członków tak, by do 25 dnia miesiąca sporządzone sprawozdanie wysyłać do R.Pl.k.O.

/-/ Ordon

Krokus

23.I.44.

Powyższy rozkaz /odpis/ K.O. przesyłam do ścisłego przestrzegania.

Grzyb

Komenda Obwodu Kępińsko-Ostrzeszowskiego, jako organ dowodzący jednostką wojskową /odpowiednik dowództwa pułku/, była uprawniona do awansowania na wyższe stopnie wojskowe swoich żołnierzy będących w służbie AK.

Poniżej podaję kserokopię z oryginału dokumentu będącego w moim posiadaniu - z dnia 2,04.1944 roku i podpisanego przez samego komendanta Placówki "Krokus" /w Ostrzeszowie/ Telesfora Krupę ps. "Grzyb" :

Krokus

dn. 2.4.1944

*Rozkazem Komendy Obwodu - awansowa-
nym został strzelec Jacek (zapr. 19.12.43)
z plutonu Brod - do stopnia starszego
strzelca ptech. z dnem 15.8.1943r.*

K. Pl.

Grzyb

Drugi rozkaz będący również w moim posiadaniu, osobiście redagowany i własnoręcznie napisany przez Komentanta Placówki "Krokus" w Ostrzeszowie Telesfora Krupę ps. "Grzyb" - w całości podaję obok w kserokopii z oryginału.

Informuję, że wszystkie zgromadzone w moich zbiorach oryginały dokumentów reprodukowane w tym opracowaniu, po napisaniu i wydaniu "Zeszytów Ostrzeszowskich" nr. nr. 38, 39 i 40 pt. "Ostrzeszów-wojskowa konspiracja Ak 1940-1944" - przekażę do Muzeum Regionalnego w Ostrzeszowie, bowiem uważam, że jako archiwalia są publiczną własnością i tam ich miejsce oraz zabezpieczenie przed utratą dla historyków i potomnych.

Krosus ob 2. 4. 44 Przed

Do

wystąpił d - cbr plutonu
placówki

Krosus.

Zdarzył się w dniach ostatnich wypadek, że jednego z członków H. Kraj. tutejszej placówki trzeba było ukarać. Groziło mu niebezpieczeństwo z powodu opuszczenia kilku godzin miejsca pracy. Jest to zasadniczo pierwszy wypadek na terenie naszej placówki.

Przytóż nam bardzo, że członkiem temu nie miał się gdzie udać. Musiałem go osobiście w swoim

mieszkaniom ulokować. Obecnie nocuje i dwie całe spółki w stornie na chlewie. Jedynie wieczorem kiedy zjawia się w moim mieszkaniu ma możność napić się gorącej kawy. Gotowanej strawy dać nam bez wiadomości mego gospodarza nie mogę ze względu na bezpieczeństwo.

Świego rana poleciłem d-com pitut. wyszukanie i przygotowanie schronisk na wypadek jakiego wyzej opisałem. Poleciłem to dało jednak bardzo smukony rezultat.

A kiedyż zarząd komitezu potrzeba by schronić jednego z naszych kolegów - to stało się jak wyzej.

Pamiętajmy zawsze o przyszłości

jakaż stoisz śmy wobec Boga i
siebie samych. Proś Boga nie
i nikt nie może nas z niej
zwolnić. Wypetnianiem tej przy-
sięgi nabywamy pewnych praw
obecnie i na przyszłość, ale
takie wzięliśmy na siebie ścisłe
określenie obowiązki.

Naszym naszym zadaniem
jest walka o wyzwolenie Ojczy-
zny. Pośrednio do celu tego dą-
żymy, przez to, że obecnie pra-
cować musimy na dobro naro-
dów a na szkodę wrogów. Najwięk-
szym dobrem narodowym dla
Ojczyzny jest kasały i życie i
zdrowie duchem i ciałem Polak-
ośmiu.

Nie wolno nam pod żadnym
w warunkach ^{dopuszczać} ~~doпустить~~ by kto-
kolwiek z nas tutaj się jak bez-
domnie zwrócił. Bo dziś jednego
spotkano - jutro może spotkać
drugiego, a chroniący innych -
chronimy i siebie.

Tamistojemy o zaradzie. „jeden
za wszystkich - wszyscy za jednego.
Dobrym ofiarujemy i koleżeńskim
bo i to jest naszym obowiązkiem

Aby w przyszłości nie zdarzył
się wypadek podobny zarządom:

1) D- cy plutonu mieszczą-
cie się wpatrywać i zorganizować od-
powiednie schroniska na swoim
terenie. W uwielbieniu podać na-
leży oddzielnie schroniska na

2-3 dni i oddzielnie schroniska
na dłuższy okres. Na te ostatnie
najczęściej nadają się zabudowania
położone w odosobnieniu, pod lasem
i t.p. Jeśli są na terenie plant.
domostwa nadające się na schro-
niska, ale u ludzi nie narzych,
a pierwszy, to należy tych ludzi
zapraszyć.

3) Rozpatrzeć i zorganizować
zaopatrzenie tych schronisk w żyw-
ność, boć ciekawie tam się ukry-
wający musi jeść, a nie można
wymagać by żywota go tylko jed-
ną rośliną. Jest wśród nas
wielu rolników, więc sprawa ta
nie powinna być zbyt trudna do
wykonania.

O rodzaju i ilości dostarczonego
do schroniska prowiantu należy
nie każdorazowo meldować;

3) Dla każdej miejscowości
osobno z ^{terenu} ~~terenu~~ swego plut. podać
ilość polaków w wieku

od 18 - 46 lat.

2) ilość polaków powyżej

47 lat - zdolnych do no-
szenia broni.

4) Uzupełnić funkcje i
stan liczbowy plutonu. Naprzy-
kład jeśli brak zastępców d-cy
plutonu - mianować na to sta-
nowiska d-ców drużyn na miej-
sce d-ców drużyn przesunąć
ich zastępców lub sekcyjnych, a
wolne funkcje sekcyjnych uzu-

pełnić całonocną nowo zaprzy-
jęzionymi.

Odpowiadem meldunek o wy-
konaniu punktów 1, 2 i 3 niniej-
szego zarządzenia należy stawić
do 10. 4. 44 r.

O wykonaniu punktu 4 sto-
iż mel. do dnia 15. br.

Zasnoścam, że meldunki
otrzymać musimy ściśle w zasa-
nowym czasie, bo i musimy mieć
terminy z Kom. Obr. H. R.

Gryb

Stacja!

Zatwierdzonej drogą Jackowi
wpisać do S. B.

Proszę mi dać coś rodzaju Wactora
nie spokoj. Zycie spokojnych 'Sziq'

Gryb

Na zakończenie monografii ppor. Telesfora Krupy ps. "Grzyb" zamieszczam kserokopie nadanych mu pośmiertnie odznaczeń przez Ministretwo Obrony Narodowej Rządu Emigracyjnego w Londynie :

- w 1948 roku odznaczony pośmiertnie po raz 1, 2 i 3 "Medalem Wojska"
 - w 1949 roku odznaczony pośmiertnie "Krzyżem Walecznych"
 - w 1983 roku odznaczony pośmiertnie "Krzyżem Armii Krajowej"
- ustanowionym 1.8.1966 r. przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora Komorowskiego, dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939-1945.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr 30418.....

Stopień imię, nazwisko ppor. CZ. W.

KRUPA TELESFOR ps. "GRZYB".....

Oddział AK.....

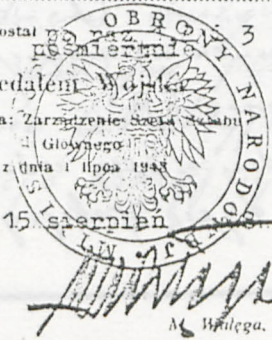
Odznaczony został po raz 3 pośmiertnie

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu Głównego z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia 15 sierpnia 1983

[Signature]
A. Walega.



MINISTERSTWO OBRONY
NARODOWEJ

LEGITYMACJA

Ppor. KRUPA Telesfor

Ps: "Grzyb"

(Oddział A.K.) jest uprawniony

do noszenia KRZYŻA WALECZNYCH

(zXXXXXXXXXXciem)

Londyn, dnia 30. ERUGALIA 19..49.

Nadanie ogłoszono
w „Dzienniku Personalnym”

MIN. OBRONY NARODOWEJ

Nr 4 z dnia 11.9. 19..49.

(Podpis)

Nazwisko s.p. KRUPA

Imię TELESFOR

Pseudonim "GRZYB"

Przydział Insp. Ostrow Wlkp.

Obw. AK Kepno.

Odmierzony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1946 roku przez
dotychczas A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polaki
Podziemnej w latach
1939 — 1945

Podpis:

Londyn, dnia 11/2/83

Po likwidacji bunkra w lesie na Wygodzie Tokarskiej pod Ostrzeszowem - Niemcy nakazali leśniczemu p. Michałowskiemu na leśniczówce Pustkowie Wschód, rozbiórkę i zasypywanie Bunkra. Wyznaczone przez leśniczego kobiety pracujące w leśniczówce pp. Urbańska Pelagia, Wodziwodzka Władysława, Muszalska Maria i Jabłońska, w dniach od 15 do 25 grudnia 1944 roku pracowały przy rozbiórce i zasypywaniu ziemianki, miejsca postoju ostrzeszowskich partyzantów.

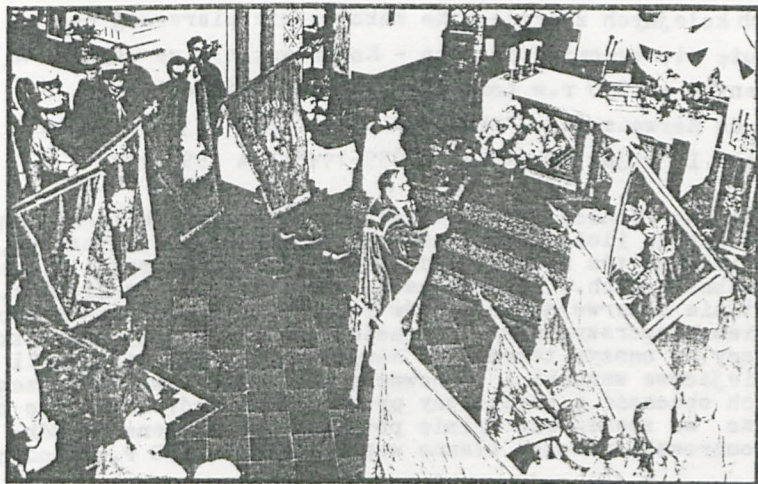
Na reprodukowanej kserokopii zdjęcia z 1980 roku widoczna pozostałość po bunkrze / całkowicie nie zasypyany/.



W 45-rocznicę dekonspiracji partyzanckiego bunkra na Wygodzie Tokerskiej, w dniu 10 grudnia 1989 r. odsłonięto pomnik upamiętniający tragedię ostrzeszowskich akowców.

Uroczystość poprzedziła odprowadzona Msza św. kościele pw. Chrystusa Króla w Ostrzeszowie, celebrowana przez ks. Dziekana Kazimierza Leśnika proboszcza w Doruchowie - kombatantha AK /zdjęcie górne/.

W uroczystości odsłonięcia głazu z pamiątkową tablicą brali udział kombataneci, harcerze i społeczeństwo. Na dolnym zdjęciu - wieniec składa kombatantha akowiec Wacław Mickiewicz.



ZAKOŃCZENIE do części 1

Wiele by można jeszcze napisać o działalności ostrzeszowskich skowców w trudnej specyfice prowadzenia konspiracji. Sporo materiałów zdołałem zebrać, a nie sposób wszystkie opublikować ze względu na trudności i wyrunki wydawnicze. Dlatego jestem zmuszony opisać ten temat w trzech kolejnych zeszytach. Na zakończenie pierwszej części posłużę się wypowiedzią Bora - Komorowskiego, ze wspomnień spisanych w 1950 r. w Londynie, według publikacji prof. Edwarda Serwańskiego "Ostrów Wielkopolski i jego region w okresie II wojny światowej /1939-1945/" z 1992 roku :

"Główną różnicę między Polską Środkową /GG/ a Zachodnią stanowiła ilość Niemców. Aby Zachodnią Polskę zniszczyć, osiedlano tam masowo osadników z Rzeszy, Besarabii i krajów nadbałtyckich. W każdym prawie domu znalazł się Niemiec, pilnie obserwujący sąsiadów Polaków, będąc po prostu szpiegiem. Najgorszym niebezpieczeństwem byli Niemcy zamieszkujący na naszym terenie od dawna. Mówili po polsku, znali miejscowe warunki i zachowanie się Polaków, wskutek czego ich obecność i roztoczony przez nich nadzór dawał się bardzo we znaki. Taką opinię potwierdził sam generał Bór-Komorowski piszący własne wspomnienia w 1950 r. w Londynie.

W dalszej części swoich wspomnień, dowódca Obszaru Zachodniego - a w półtora roku później Komendant Główny Armii Krajowej, a po powstaniu warszawskim Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie napisał :

.... "Wkrótce zrozumiałem, że w tych warunkach nie mogło być mowy o zorganizowaniu na tym terenie sztabu wyższego dowództwa podziemnego. Pracą należało kierować z zewnątrz z Warszawy. Ale w terenie nawet ograniczona działalność możliwa była na zachodzie wyłącznie za pomocą ludzi miejscowych, albo takich, którzy z wyglądu uchodzili mogli na Niemców i którzy mieli odpowiednie papiery."

Autor

CZĘŚĆ 2 "OSTRZESZÓW - WOJSKOWA KONSPIRACJA AK
1940-1944"

w następnym zeszycie nr. 39



38

Z CYKLU: ZESZYTY OSTRZESZOWSKIE

1994